

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Ważne ogłoszenia

Prenumerata wynosi: miesięcznie 250 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Polska Drukarnia, Spółka Akc., Warszawska 61.

Redakcja i Administracja: **ULICA LEONOWA Nr. 1.**
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 60 mk., w tekście 50 mk., za tytułem 30 mk., Niekrajnie 40 mk., Drobne po 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk., Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Broń do nogi!

Warszawa, dn. 11 września

Ubiegły rząd Witosa, stworzony w najkrytyczniejszej chwili najazdu bolszewickiego w rokueszłym przy współudziale wszystkich stronnictw, zachwał się poważnie w maju r. b., głównie skutkiem niepowodzeń naszej polityki zagranicznej i opróżnieniu kilku foteli ministr. jalnych. Chodźto wówczas o wzmocnienie gabinetu i do-branie odpowiednich ministrów na dawnej podstawie współdziałania klubów sejmowych.

Zamiar ten udaremnił roz-lam w N. Zjednoczeniu Ludowem za sprawą b. ministra Skulskiego, który wraz z swymi zwolennikami oświadczył się przeciw udziałowi w rządzie Związku Lud.-Narodowego i stworzył t. z. centrum narodo-we, składające się z Pols. Stron-Ludowego (Piastowców) Klubu Pracy Konstyt., Klubu Męż-czań-kiego i swej grupy. Jak się okazało, była to młniejszość, która przez kilka miesięcy utrzymała się tylko dzięki temu, że socjaliści i żydzi podczas głosowań wychodzili z seimu lub wstrzymywali się od woto-wania. W Polsce, rządzonej par-lamentarnie, stan taki nie mógł utrzymać się długo, zwa-szcza że kluby, wchodzące w skład centrum narodowego, w egoizmie i zaciekłości par-tyjnej myślały tylko o sobie, lekceważąc i ignorując int. resy kraju wewnątrz i na zewnątrz.

Rzeczpospolita, stracąc nie-rzają-tem, straciła resztę zaufania zagranicą i skutkiem fatalnej gospodarki finansowej stanęła nad przepaścią, w obliczu utra-ty bytu ekonomicznego i poli-tycznego.

Rząd p. Witosa ustąpił, strac-tywszy wszelkie w kraju i auto-rytet w Londynie, Paryżu, Gene-wie. Miejsce jego w chwil obecną, gdy nasza pałaznie w obu kierunkach wymaga wyst-ku całego narodu, zajęć mi z-tylko wapiet, walczyć, albo raczej nie partyni, stworzyć naj-jeźszych głów bez względu na ich stanowisko, partynę, poli-tyczną, a i na istnienie bez-bny dawny klub sejmowy.

Jest tylko jedna droga wyj-ścia. Wszystkie stronnictwa musz wstać i działać w twar-żeniu rządu, silnego i jasnego myślenia, tworzącego, zawiesz-ty int. resy i klucze partynne na kolku. Nie na chwile tylko, aż do wstąpienia gabinetu, ale przy-najmniej z d. przeprowadzenia ogólnej kureturki w ekono-micz. obliczu j. admin. ta-cyjnej.

WSZYSCY POLACY — WSZYSTKO DLA OJCZYZNY W JEDNOŚCI POLAKÓW POTĘGA POLSKI!

Oto hasła, które stale przyświe-cać będą redakcji „Kurjera Biało-stockiego”.

Rozpoczynamy wydawnictwo „Kurjera” w dobie, ciężkiej dla Pol-ski, gdyż w chwili, kiedy rozmaici wrogowie ze wszystkich stron dybią na potęgę i rozkwit naszej Ojczyzny, kiedy agenci, wrogów zewnętrznych i wewnętrznych starają się za po-mocą strajków nie dopuścić do roz-woju przemysłu, handlu i rolnictwa — tych podstaw dobrobytu Państwa, — aby lud pracujący zubożyć i za-chęcić do przewrotu, któryby Odro-dzoną Ojczyznę pograżył w przepaść.

W takiej dobie niezbędne jest zjednoczenie się wszystkich pola-ków, zdrowo myślących a miłujących Ojczyznę, aby stanąć do walki z wrogami pokoju Polski, także za po-mocą prasy.

Chcemy stworzyć organ codzien-ny, któryby obsługiwał przedewszyst-kiem wszystkie ziemie, należące do województwa Białostockiego i dążył do wytworzenia tak wielkiego i tak

wpływowego organu politycznego, jakeimi wielkie dzienniki prowincjo-nalne są w Niemczech, Francji, Anglii, we Włoszech.

Starać się będziemy usilnie o to, aby nasz „Kurjer” pomieszczał dobre artykuły, dobre a szybkie in-formacje ze wszystkich dziedzin ży-cia publicznego, korespondencje ziem naszego Województwa, wieści z kraju i zagranicy, bogatą kronikę miejsco-wą — a wiadomości telegraficzne i telefoniczne równocześnie z wielkimi dziennikami warszawskimi.

Wierni hasłom, przełoczonym na wstępie, dążyć będziemy do szerzenia z zdrowej myśli politycznej do jednoczenia wszystkich polaków w celu wspólnej a zgodnej pracy dla dobra całego narodu.

Obcą nam będzie wszelka nie-nawiść klasowa i rasowa — ale równocześnie zwalczać będziemy wszy-stkich tych, którzyby usilowali siać nienawiść pomiędzy poszczególnymi warstwami obywateli Państwa, lub starali się podminowywać dobrobyt i powagę Państwa.

Redakcja.



Niemcy, wypowiadają woj-nę, ogłosili t. z. „Burgfrieden”, pokój w domu. Od krajnych konserwatyistów do radykalnych socjalistów wszystko doszło na służbę narodową. Hasłem jed-nym i ogólnym było zwycię-stwo, porachunek, sprawy i zaręki odłożono na czas sposobny do ich załatwienia.

Jeżeli w Polsce nie pa-stawimy pod burzą, jesteśmy straceni. Nie parajmy się, sław-nych zwycięż i zwyciężców, nie-kropki jadu na przeciwników, dla tego tylko, że należą do innego obrotu. Trzeba zapo-mnieć o zwycięstwie, co dzieli, a znać że ws. dla drogiej, która wiede do ratunku ojczyzny.

Jest fakt, że mamy w seimie, o słów, bardzo cizkim poziomie i słaoty i cwiłi a j. Miśza im własne kieszeń, a y g. ta i stan ws. o, n. z. omiśł-ność k. u. Skro. nie m. z. a im. j. trzeba z. z. m. o. d. do

nich argumentem własnej kie-szeni. Nie wolno mówić o sk. m. o. n. o. w. a. n. y. c. h. czy taki zwie się Skulki, R. sset, Loe-wenstein lub jaki Piastowiec. Porachunki na później. Nie czas na wyominki takiej czy inakiej orientacji w przyszłości, błę-dów popełnionych i zamarów nieudanych, jeżeli wreszcie nie noszą c. c. h. y. głupoty lub złej woli.

W naszym młodem, niedoś-wiadczonym państwie wyrabiają się dopiero politycy dyplomaci, jedmi i stratorzy, urzędnicy. Nie kony, więc usterek i niedo-ma ań. Na razie wystarczy, że głowa jasna, ręce czyste i dobra wola.

Ledwo rozp. czął się kry-zys, a już słyhać ze wszad o in-tyg. c. h. z. a. u. s. o. w. c. h. o. d. a. t. e. n. u. z. d. t. r. o. n. z. w. a. n. y. h. d. o. r. u. c. e. n. i. e. k. a. m. i. o. n. o. d. n. e. g. o. n. a. s. t. e. n. e. m. i. o. z. b. i. a. n. i. o. k. a. l. c. i. j. i. o. u. d. i. m. o. w. a. n. u. w. s. z. e. k. i. h. y. o. b.

ratunku. Niepodobna przypu-szczać, aby tak miał myśleć ca-ły klub sejmowy. Są to tylko jednostki nied. j. r. z. a. l. e, które zdnu hnie z widowni przyszłość najbliższa.

Mówi się również o kuciu broni przez partię i partynki na przyszłe wybory. Otóż wiecz-nych kryzysów i burzycieli mo-że smiać się przy zawód od wyborców, stojących nawet na poziomie brutalnego egoizmu kieszeni. Nie z taki h. s. w. z. s. z. y. c. h. p. o. b. u. d. e. k. a. l. e. w. l. a. s. n. e. z. a. s. p. r. a. w. z. a. w. i. e. d. z. i. o. n. e. g. o. s. a. m. o. l. u. b. s. t. w. a. i. w. l. a. s. n. o. g. o. d. o. b. r. o. b. y. t. u.

Tak jak w czasie nawały bolszewickiej bieżącej się w roku ubiegłym na zagładę Pol-ski, i odpartej pod h. s. l. m. z. b. i. n. o. r. o. w. e. g. o. w. o. s. i. t. u. — i. d. z. s. t. y. l. k. o. p. o. n. a. d. p. a. r. t. y. n. i. k. a. l. l. e. c. y. n. y. s. i. l. n. y. r. z. z. z. n. e. g. l. a. d. a. c. y. s. i. e. n. a. l. e. d. n. s. k. i. p. o. u. t. e. r. n. o. s. c. i. p. r. z. y. s. z. l. e. w. y. b. y. r. u. a. t. o. w. a. c. m. o. z. e. R. e. c. z. p. o. s. p. o. l. i. t. z. k. t. o. r. e. i. u. c. e. n. o. u. z.

szerpią i ciągną na wszystkie strony nieprzyjaciele jawni i ukryci.

Huczący ul partyjny w sejmie zmienić się musi w rzetelnych przedstawicieli narodu, skupionych jedną, jedyną troską: ratowaniem ojczyzny!

Wacław Sas.

KŁANSTWA LITEWSKIE.

Z Sejm piszą do nas: „Litwa”, codzienne pismo wychodzące w Kownie w Nr 190 z dh. 288 pisze:

W połowie sierpnia w przejeździe z Kowna do Su-walki przybyła do Puńska Ko-misja Kontrolująca Ligi Narodów. Ponieważ wójt w Puńsku niema, komisja zwróciła się do soltysa Goldsztejna z za-pytaniem o liczbę mieszkań-ców w Puńsku, podziale kh podług narodowości oraz o na-bożeństwo w kościołach. Na-stępnie komisja udała się do księdza z podobnymi zapytania-mi i po 5—6 minutowym poby-cie w Puńsku odjechała do Suwalk. Nazajutrz przybył znów do Puńska jeden z członków komisji kontrolującej Ligi Narodów z oficerami łącznikowymi, zadali kilka pytań mieszka-kancom Puńska w kwestii składu narodowości i po u-pływie kilku godzin wróciła do Kowna. Godne uwagi to, że szanowni członkowie Komisji uporczywie dopytywali się, jak wielka jest ilość polaków w kolicach Puńska.

W kilka dni po wyje-zdzie komisji dn. 20 sierpnia przybył do Puńska pisarz z zand. r. m. i. i. n. a. p. a. d. n. a. G. l. d. s. z. e. j. n. a, abysporządził spis lud-ności według narodowości, gro-ząc mu aresztem za to, że ośmielił się powiedzieć Komisji, iż w Puńsku jest więcej litwinów, niż polaków.

Mieszkańcy Puńska w oba-wie, aby okręg Puński, co już tu-ł. u. c. i. e. r. p. i. a. l. n. i. e. p. o. z. o. s. t. a. l. w. n. i. e. w. o. l. p. o. l. s. k. i. e. i, mę-dzony przez polsk. ch. z. m. i. e. r. z. y. i. m. i. l. i. c. j. e. z. n. o. w. w. z. y. s. t. a. l. i. d. e. l. e. g. a. c. j. e. do Kowna do Komisji Kontrolującej Ligi Narodów prosząc o sprawdzenie na miej-scu składu ludności pod wzglę-dem narodowościowym i skła-dając jednocześnie podanie, za-opatrzone podpisami”.

Prenumerujcie „Kurjer Białostocki”

KINO „A P O B L O”

Dziś! Pierwszy wielki awanturniczy 2-serjowy film — wytworu Jermoljewa w Moskwie —

TAJEMNICA PORTU SEWASTOPOLU

dramat awanturniczo-ekscen-tryczny z ułbieńcami pu-bliczności. Rymskim i Karabanowa

1. 7 83 10.23 wecz.

TELEGRAMY.

Przesilenie gabinetowe.

Premjerem ma być prof. Ponikowski.

WARSZAWA, 16.9 (tel. wł.) Dzisiaj w południe odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie konwentu senatorów. Marszałek zawiadomił, że wczorajsze narady nie doprowadziły do wyniku.

Wobec tego przystąpiono do dyskusji nad utworzeniem gabinetu po zaparlamentarnej. Poseł Skulski w imieniu zespołu stronnictw centrowych oświadczył, że w sytuacji obecnej jedynym wyjściem jest gabinet po zaparlamentarnej.

Poseł Głabiński w imieniu Z. L. N. przemawiał za gabinetem parlamentarnym.

Poseł Daszyński (P. P. S.) oświadcza się za rządem pozaparlamentarnym, któryby przeprowadził uczciwe wybory do nowego seimu.

W długiej dyskusji poseł Skulski zgłosił kandydaturę rektora politechniki warszawskiej prof. Antoniego Ponikowskiego do utworzenia gabinetu pozaparlamentarnej.

Ksiądz Kutula w imieniu klubu katolicko-narodowego zgłosił kandydaturę Korfańtego.

Po przerwie, zarządzonej dla namad klubowych, przystąpiono

do głosowania nad kandydaturą prof. Ponikowskiego.

Za p. Ponikowskim głosowały kluby: P. S. L. (witosowcy 85 gł.) N. Z. L. (43 gł.), Klub Pracy konstytucyjnej (16 gł.), mieszczański (11 gł.), N. P. R. (25 gł.) i P. P. S. (30 gł.) — ogółem 236 głosów.

Przeciw p. Ponikowskiemu głosowały kluby: Z. L. N. (78 gł.), Narodowo-chrześcijańskie stronnictwo ludowe (20 gł.), Narodowo-chrześcijańskie stronnictwo robotnicze (28 gł.) i Sta-plińczycy (12 gł.) — ogółem 145 głosów.

Wstrzymali się od głosowania żydzi i nieobecni Niemcy.

Na skutek takiego wyniku głosowania marszałek Trampczyński posłał do Naczelnika Państwa list, zawiadamiający, że większość posłów sejmowych oświadczyła się za powierzeniem p. Antoniemu Ponikowskiemu misji utworzenia nowego gabinetu.

Z powodu nieobecności Naczelnika Państwa w Warszawie, decyzja nastąpi jutro.

Jak wiadomo prof. Ponikowski przyjmuje misję utworzenia nowego gabinetu.

części, natomiast Stany Zjednoczone sprawę rozbrojenia przeprowadzają na własną rękę. Dalszy ciąg dyskusji dotyczył sprawy Albanii.

GENEWA, 16.9 (tel. wł.) Przedstawiciel Czecho-Słowacji Benesz zgłosił poprawkę do art. 21. statutu Ligi Narodów, na którego mocy zobowiązania międzynarodowe, dotyczące się pewnego terytorjum, jak w doktrynie Monroego; są uważane za niedające się pogodzić z postanowieniami statutu. Wszelkie układy w takich sprawach mogą być prowadzone pod egidą Ligi Narodów.

Protest polski.

WARSZAWA, 16.9 (tel. wł.) Rząd polski przesłał do Ligi Narodów obszerny protest, w sprawie decyzji gen. Hakinga co do kolei wązkotorowej w Gdańsku i co do używania portu w Gdańsku.

Goście skandynawscy.

WARSZAWA, 16.9 (tel. wł.) Dzisiaj przybyli do Warszawy przedstawiciele prasy skandynawskiej. Na dworcu kolejowym powital ich jako przedstawicieli syndykatu dziennikarzy redaktor Sądzewicz, oraz przedstawiciele władz państwowych.

Torpedowce dla Polski

Do Gdańska zawinęły wczoraj pod flagą angielską 3 torpedowce, przeznaczone dla Polski. Są to były statki niemieckie o długości 60 metrów, szerokości 620 cm. i pojemności 330 do 350 ton. Szybkość jednego z nich dochodzi do 30 mil morskich, dwa pozostałe zaś osiągnęły do 25. Uzbrojenie pierw-

szego składa się z 45-centymetrowej rury wyrzucania torped i 3 szybkostrzelnych 88 mm. armat. Dwa inne posiadają rury torpedowe tegoż samego kalibru i po dwie szybkostrzelne armaty. Torpedowce te zbudowane są w stoczniach Szczecińskich.

O wełnę angielską.

WARSZAWA, 16.9 (tel. wł.) Podsekretarz stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu p. Strassburger odbywa narady z przedstawicielami rządu angielskiego w sprawie zlikwidowania składów wełny, którą rząd angielski dał Polsce na kredyt pięcioletni. Przemysłowcy lódzcy nie chcieli brać tej wełny, ponieważ nie odpowiadała potrzebom naszego przemysłu. Jest nadzieja, że układy będą miały wynik pożądany.

Z Górnego Śląska.

Niemcy wysyłają depesze do Ligi Narodów w imieniu gmin bez ich upoważnienia i wleddy. W ostatnich dniach wójt gminy X. (ze zrozumiałych względów nazwy nie podajemy) otrzymał z sekretariatu Ligi Narodów następujące pismo:

„Sekretariat Generalny Ligi Narodów ma zaszczyt donieść państwu, że odebrał pański telegram z dnia 26 sierpnia b. r. GENEWA, dnia 27 sierpnia 1921 r.”

Pismo to napisane było w języku francuskim, zaadresowa-

Kto obniża kurs waluty polskiej.

WARSZAWA, 16.9 (tel. wł.) Na czarnej giełdzie ujęto gruzina Awolhasęgo, który grał na zniżkę kursu marki polskiej.

ne jednak w języku niemieckim.

Wójt gminy otrzymawszy to zawiadomienie, przesłał je natychmiast do Naczelnej Rady Ludowej z następującym objaśnieniem:

„Otrzymałem załączone pismo z GENEWY jako potwierdzenie odbioru telegramu, protestującego przeciwko przynależności do Polski. Zachodzi tu oszustwo, zarządowi bowiem gminy telegram taki jest zupełnie nieznan”. Dokumenty powyższe przedłożono kontrolerowi powiatowemu bytomskiemu.

Straż kresowa politykuje.

Pod tym tytułem piszą z Warszawy do „Kurjera Warszawskiego”, organu Witosa:

(K.) W związku z likwidacją pomocy rządowej dla Straży kresowej zaczyna jej robota przybierać nowy charakter. Cały szereg ludzi, znajdujący się w tej organizacji usiłuje obecnie związać się w grupę polityczną o programie bardzo niejasno określonym, stojącym na stanowisku demokratycznym i wygrać swoją dotychczasową działalność kulturalną na polu politycznym. Robota tych ludzi na terenie Wileńszczyzny już starła się z robotą stronnictwa ludowego i zdaje się, że stronnictwo będzie musiało czynnie wystąpić przeciw dalszemu rozproszkowiwaniu życia politycznego.

O Galicję Wschodnią.

GENEWA, 16.9 (tel. wł.) Delegat Kanady zgłosił wniosek, w którym sąda ustalenia rych-

1-go Komisji w sprawie statutu Galicji Wschodniej.

W Lidze Narodów.

GENEWA, 16.9 (tel. wł.) Na posiedzeniu Ligi Narodów przed-

stawiciel Norwegii, Lang, omawiał sprawę rozbrojenia powszechnego. Mówił on, że Niemcy już się rozbroili w znacznej

Zjazd katolicki.

Warszawa 8 września

W czasach brutalnego egoizmu, a więc zaniku miłości bliźniego, najwznioślejszego przykazania Chrystusowego, powszechnego zwady używania i deptania praw Bożych i ludzkich, odbył się w Warszawie pierwszy w Polsce zjazd katolicki. Przypadł na chwilę czasowego stłumienia nowego nurtu bolszewizmu, strajków i wicherzeń anarchicznych, na zawsze wieną córę Kościoła, jak zaszczytnie nazywano w Rzymie naszą ojczyznę.

W istocie była Polska za wsze katolicka, rzeczniczka i obrońca wiary Chrystusowej. Była przedmurzem chrześcijaństwa, odparła nawały pogańskie i stróżowała wiernie u wrót cywilizacji zachodniej, opartej o naukę Zbawiciela. Rozmaite właściwości i Polski zmieniły się i podawane były za wątpliwe, nikt jednak nie śmiał zaprzeczyć, że stała zawsze niezruchoma przy Stolicy Apostolskiej i stamtąd brała wytyczne swego bytu, społecznego i kulturalnego.

A jednak zgodni są wszyscy pisarze, świeccy i duchowni, którzy zastanawiali się nad zagadnieniem katolicyzmu w Polsce, że jest on raczej powłoką zewnętrzną naszego życia, że nie przeniknął on w najczystszy swet idei w głąb ducha narodowego. Jesteśmy katolikami raczej w formie i słowie, nauka Chrystusowa nie znalazła u nas wyrazu dostatecznego w myśli i czynie.

Leży to zapewne w naszym charakterze narodowym, mało skłonny do zastanawiania i zgłębiania, więcej zwracającym uwagę na formę niż na treść. Wrodzona nam tolerancja i bierność ochroniła nas od krwawych wałk religijnych, jakie szalały gdzieś indziej, a w Niemczech n. p. wywołały wojnę 30 letnią. U nas kończyło się przeważnie na dysputach i drobnych zatargach, w których brały udział jednostki, gdy ogół konserwatywny odzignął się od „herezji”, ale inowierców, za wyznaczenie wyłącznie, nie gnębił.

Zdawałoby się więc, że, jeżeli cała Polska jest katolicka i żadnych nowinek nie pragnie a kierując się dawnymi zasadami i nowoczesnym prądem, obywatelom innych narodowości żyjącym w Polsce nie myśli robić przeszkód w wykonywaniu ich praktyk religijnych, zjazd katolicki nie konieczny byłby potrzebny.

Tak jednak nie jest. Nie wydaje się wskazanym tworzenie jakiejś politycznej partii katolickiej, jak n. p. było i jest nią centrum katolickie parlamentu w protestanckich Niemczech, utworzone w czasach walki „kulturalnej”, wypowiedzianej przez Bismarcka kościłowi katolickiemu po wojnie 1870/71. Natomiast ma zjazd ogromne znaczenie pod dwoma względami.

Jest manifestacją na ze wnątrz, gdy dążymy do uporządkowania naszego stosunku do Stolicy Apostolskiej przez zawarcie konkordatu z Rzymem i szukamy oparcia jako państwo zarówno w Watykanie jak i u narodów Katolickich zachodu. Jest przeciwstawieniem się zamachom anarchizmu i bezpra-

wia, odparciem powracającej stale fałszywej bolszewizmu, który jest gwałtem i zaprzeczeniem wszelkich zasad chrześcijańskich i katolickich.

A ponieważ nasz katolicyzm polski jest bierny i jad komunizmu łatwo trafia do dusz nieoświeconych, zjazd był hasłem do walki o etykę i moralność w Polsce, o zasady społeczne, o rodzinę chrześcijańską, która jest podstawą każdego państwa i narodu.

Kościół katolicki w Polsce, walczący o ratowanie i oświecanie dusz, o wpajanie zasad miłości bliźniego w jednostki i ogół, spełnia przyrodzone swe zadanie społeczne. Wychowuje przykładem i prowadzi do zgody i braterstwa w chwili, gdy zdemoralizowane wojną społeczeństwo zatracają cel swego życia na ziemi, gdy w łonie narodu wra bratobójcza walka, wywołana nienawiścią z zewnątrz.

Zespolenie wszystkich katolików w Polsce dla ratowania naszego bytu etycznego i społecznego pod hasłem miłości bliźniego, współdziałania z rządem w szerzeniu oświaty i cywilizacji chrześcijańskiej i utrwalenia zasad prawdy, sprawiedliwości i prawa — jako idea przewodnia zjazdu w naszych bolesnych i ciężkich czasach odbić się musi głośno e. hem.

Równocześnie zaś wzniósł przebieg urzędowości i zebrań nadzwyczajny udział rodaków ze wszystkich dzielnic i wysocy kulturalny nastój zjazdu napełnić winien serca radością i ufnością w zwycięstwo nauki Chrystusowej. Przed światłem wiary i prawdy, bijącym z epoki Piotrowej, usiąść muszą ciemności, złość, nienawiść i samolubstwo. A gdzie serca miłością zgodnie biją tam i u-

mysły ludzkie znajdują jedną drogę do dobra.

Sodalis.

Handel z Rosją.

(Od naszego korespondenta).

Radoszkowice, 10 września.

Jeśli czytelnik ciekaw, co oznacza nazwa wymieniona w nagłówku, objaśnię go, że Radoszkowice, to dziś miasteczko graniczne, ale tak graniczne, że cmentarz jego należy już do sowdepji. Kiedyś siadywali tu Rurykowicze, niegdyś były tu zamki i inne budowle obronne, po których zostały tylko ślady robót ziemnych. Dziś przecież miasteczko ta, należąca do powiatu wileńskiego, nie będzie nas zajmować ani ze stanowiska historycznego, ani archeologicznego. Bądźmy praktyczni.

Dzisiaj jest to punkt graniczny, połączony drogami z Olechowicami, stacją do której przychodzą pociągi z Wilna i Warszawy przez Lidę. Droga bity dalej prowadzi do pobliskiego Mińska. Oczywiście dziś Radoszkowice stały się jednym z najważniejszych ośrodków handlu pokątnego z sowiecką Rosją, przemysłnictwa, czyli tak wstępnie zwanego szmuglu.

O przemysłnictwie tem krąży po kraju nainiedorzeczniejsza wieści. Opowiadają i piszą, że od nas do Mińska wygłodzonego idą ziemiopłody, bydło środki, spożywcze. Otóż to jest nonsens, gdyż urodzaj na Białej Rusi sowieckiej był niezły, i zboże ze względu na walutę jest tam tańsze niż u nas. To też aż do zniw ra-czej przez Radoszkowice szło

ziarno i bydło ku nam. Konie idą i dotąd, ale już w niewielkiej ilości. Przedmioty zamiany się zmieniły. Handel, pomimo zakazów wyrobil pewne określone drogi, okazał potrzeby jednej i drugiej strony, wreszcie przystosował się do możliwości. Potrzeby z tamtej strony — to wyroby fabryczne. Możliwość transportu, to możliwe najmniejsza pojemność. To też od nas do Mińska idzie soda i sacharyna, sól, lekarstwa, wyroby galanterijne, szkło, materiały i ubrania — stamtąd zaś idzie — złoto. Znawcy stosunków obliczają, że ogółem z sowdepji ku nam idzie około 2 — 3 milionów rubli złotem dziennie. Sądząc z obrzy mięgo ruchu w miasteczku, summa ta nie jest przesadzona, owszem brana jest może za ostrożnie.

Koszta przemysłnictwa, licząc straty, łapówki i t. p., wynoszą od 25 — 30 procent wartości eksportu, tak, że wszyscy zawodowcy głośno mówią, że gotowi są zupełnie przerwać proceder nielegalny i opłacać 10 — 15 procentowe cło od obrotu w zamian za zezwolenie na wywóz. Ale te zezwolenia dostają niestety spółki warszawskie lub małopolskie, które nie mają pojęcia o tem, jak się zabrać do rzeczy i oczywiście, handel któryby mógł poważnie zasilić skarb polski, staje się naszą plagą.

Sprawa to pilna i domaga się szybkiego załatwienia.

Jeszcze słówko o handlu. Istotnie idzie stąd zboże do Rosji, do Piotrogradu nawet — ale nie przez granicę rosyjską. Skupują je tu spółki różne i wywożą do Wilna, Warszawy, stamtąd do Gdańska, a z Gdań-

ska idzie ono na okrętach amerykańskich jako pomoc dla głodnych.

Sprawy ziemlańskie.

Na zgromadzeniu członków związku ziemian na pow. Białostocki, odbytem d. 5 b. m. powzięto następujące uchwały:

Wystąpić do głównego zarządu, by poczynił kroki u właściwych władz o wydanie zakazu skupu ziemiopłodów pojedynczym osobom spekulantom, by ukrócić wywóz zboża za granicę.

Równocześnie zgromadzenie uchwaliło sprzedawać ziemiopłody tylko kooperatywom, stowarzyszeniom spożywczym i konsumentom.

W sprawie koni postanowiono delegować do p. wojewody pp. Miodeckiego, hr. Losia i Górskiego.

W sprawie cen produktów ulozono nowy cennik według rynku: kartofle 500 m., buraki 300 m., kapusta 600 m., owoce 400 m. za pud.

Licytacja koni. Wczoraj w Izabelinie pod Dojlidami odbyła się licytacja koni, zwróconych przez Niemcy na zasadzie traktatu pokojowego.

Nie kupiono wszystkich koni, z tego powodu dzisiaj o godz. 11:30 z rana na folwarku Krywiany pod Dojlidami odbędzie się druga licytacja.

Kupujący składa kaucję w kwocie 10,000 mk., resztę zaś winien w ciągu 24 godzin zapłacić w Banku Polskim, po czym otrzyma konia.

Konie są pierwszorzędnej wartości.

W Białymstoku.

Pożegnanie p. Toltoczki.

Dyrektor tutejszego Oddziału Banku Piotrogrodzko-Ryskiego p. Karol Toltoczko opuszcza nasze miasto, powołany przez Dyрекcję Centrali Banku na stanowisko dyrektora oddziału w Łodzi.

P. Toltoczko — jako wybitny finansista i mistrz dziać w czasie przewrotu bolszewickiego powrócił do Białegostoku i otworzył oddział swojego Banku. Nie rozporządzał wielkim kapitałem, dzięki przetrz nadzwyczajnym zdolnościom finansowym, pomysłowości i zręczności wkrótce rozwiniął Bank ryski tak, że mógł udzielić poparcia finansowego przemysłowcom tutejszym.

Prócz tego, dzięki swym wpływom i stosunkom p. Toltoczko ułatwiał fabrykantom zdobywanie zamówień i sprzedaż towarów.

Toteż przemysłowcy tutejsi z całym żegnają swojego przyjaciela finansowego i osobistego. W drodze związek wielkich przemysłowców, a w czwartek krakowski związek przemysłowców ogłosił p. dyrektora Toltoczki w sali hotelu Ritz wspaniałymi bankietami, na których wygłoszono szereg serdecznych toastów na cześć jego.

Z powodu wyjazdu p. Toltoczki prasa polska w Białymstoku traci serdecznego przyjaciela i protektora. Kiedy w r. 1919 utworzono Tow. popierania pracy i czytelnictwa, aby założyć „Dziennik” p. Toltoczko stanął skwapliwie na czele jego zarządu. Później założył Drukarnię Udziałową, głównie dla „Dziennika”, a by umożliwić zwiększenie jego formatu. W końcu p. Toltoczko przyjął wy-

dawnictwo na swój rachunek, kiedy ono przynosiło z początku stałe, naturalnie zresztą, niedobry i w ten sposób był pisma utrwalił.

Toteż serdecznie a z całym wielkim pożegnaniem p. Karola Toltoczki nie tylko prasa miejscowa, lecz także cała inteligencja białostocka, która ocenia jego pracę na polu finansowym i kulturalnym.

Obyśmy, żegnając p. Toltoczka mogli zawołać: „Żegnaj a bywaj!”

Po co przybyli?

(Z listów do Redakcji).

W ostatnich czasach zauważyłem w Białymstoku znanych przed wojną dobrze na naszym bruku: Smolskiego byłego sekretarza policji Kuczynskiego. Obaj należeli przed wojną do czarnej sotni, a mówiono, że brali udział w organizacji pamiętnego pogromu żydów.

Puknął się także niejaki Arenson, który przed wojną wydrwiwał polskich czytających „Gazetę poranną”. Po przewrocie bolszewickim białostocianie widywali go w Moskwie, uzbrojonego w karabin i rewolwer, jako bolszewickiego „geroja”. Po co on przybył do naszego miasta? Czyżby mu tak bardzo zasmakowała kuchnia w Ritzu?

Wycieczka do Lwowa. Poruszone myśli urzędzenia wycieczki wspólnej z Białegostoku do Lwowa na Targi Wschodnie nadzwyczajnym pociągami spacerowym, urządzonym tak, by uczestnicy wycieczki mogli spać w wagonach nie tylko w czasie podróży, ale także we Lwowie.

Projekt ten dozna niezawodnie szczerzego poparcia tak u mieszkańców naszego miasta, jak u dyrekcji kolei.

Działalność w sprawie tej pomyślane będą odpowiednie kroki. W sprawie tej będziemy udzielali stale szczegółowych informacji.

Ozobitka. Prezydent miasta p. B. Szymański wyjechał do Warszawy.

Prezes Rady miejskiej, p. Feliks Filipowicz zaniemógł. Przebywa w mieszkaniu.

Z Tow. rolniczego. Posiedzenia rady wojewódzkiej Towarzystwa rolniczego okręgowych odbędą się: d. 28 bm. posiedzenie sekcji ogrodniczej i pszczelniczej, dnia 29 bm. sekcji oświatowej, d. 30 bm. sekcji rolniczej, d. 1 października sekcji hodowl. koni.

O drzewa. Przewornymi mieszkańcy Białegostoku żywią obawy braku opalu w zimie. Odrzynie ilość drzewa kupcy wywożą do Warszawy i na handlu tym dorabiają się milionów. Mówią, że może brakować dla miasta, a nikt nie myśli o tem, aby w lecie i w jesieni przygotować opał na zimę. Przypuszczać przecież można, że magistrat, jako gospodarz miasta, zorganizuje dowóz drzewa i dołoży starań do utworzenia zapasów opalu w porę — chociażby, pomiędzy innymi, dlatego, aby dzieci w szkołach nie marzły.

BOSO. W klubie BOSO przy ulicy Lipowej dzisiaj lotto i zabawa taneczna.

Teatr ludowy. Dyrektor Wojtaszek zamierza otworzyć sezon jesienny i zimowy w teatrze Ludowym z dniem 1 października. Budynek teatralny ulega obecnie znacznej przebudowie.

Pomiędzy innymi scena będzie powiększona i podwyższona, tak by dekoracje można podciągnąć w górę — jak to jest w teatrach wielkich — dzięki czemu zmiana dekoracji odbywać się będzie pospiesznie, co skróci antrakty. Gorliwy i niezmordowany p.

Wojtaszek powinienby doznać poparcia.

Dobra Białostocka pod Białymstokiem, jeden z większych kluczów w naszym powiecie, zostały w czasach ostatnich sprzedane polsko-amerykańskiemu bankowi ludowemu w Krakowie. Dobra te zawierają około 13,000 morgów i składają się z majątku Dojlidy z browarem, oraz z folwarków: Krywiany, Izabelin, Zagórki, Sobolewo i Henryków. Wobec tego, że bank prawdopodobnie część tych dóbr będzie parcelował, ludność miejscowa zyska możliwość usunięcia wielu karłowatych gospodarstw.

Dwór. Wczoraj przybyły do miasta 2 wagony towarów kolonialnych, 1 wagon szerschi, 2 wagony szmat, 1 wagon papieru, 1 wagon żelaza.

Z fabryk. W związku z żądaniem „Pracy” o podwyższenie płac o 120 pr. i 150 pr., wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządu związku fabrykantów, na którym postanowiono zwołać dziś ogólne zgromadzenie wszystkich fabrykantów miejscowych.

Żądania ekonomiczne. Wczoraj drukarze żydowscy żądali od swoich pracodawców podwyżkę o 75 proc. Wielu właścicieli zgodziło się.

Kominiarze żądali 75 pr. podwyżki, żądania ich przyjęto.

Chleb. Robotnicy piekarni zastrejkiowali w zeszłym tygodniu, żądając 100 proc. podwyżki. Gdyby właściciele piekarni zgodzili się na to, chleb zdrożałby o 3 mk. na funcie, t. j. z mk. 52 na 55.

Mimo to, iż strejk trwa, a właściciele nie zgodzili się na żądania robotników, pracując sami, jednak już podwyższyli cenę chleba na 55 mk. Widząc, iż ludność płaci ceny wyższe, podwyższyli cenę na 59 mk. chociaż mąka wcale nie zdrożała.

Siedzie. Na rynek miejscowy przybywa codziennie wielka ilość siedzi. Mimo to spekulanci sprzedają je po mk. 130 za funt, chociaż według obliczeń fachowców powinny one kosztować 80 mk. za funt.

Piwosom do wiadomości. Wkrótce wielkie browary warszawskie, pod firmą Haberbusch i Schiele otworzą w naszym mieście wielki skład wyborowych gatunków piwa.

Znalezione pieniądze. Redaktorowi naszemu doręczono pieniądze, znalezione na chodniku ulicy Warszawskiej. Są one do odebrania w redakcji „Kurjera”.

Rabunki w okolicy Białegostoku są na porządku dziennym. Rabusie umundurowani napadają wieczorem na wieś i rabują, pomiędzy innymi, owoce z ogrodów, przyczem dla postrachu strzelają z karabinów. W jaki sposób rabusie umundurowani mogą wydoskwadzać się wieczorem z miasta bez kontroli, bez zatrzymania, bez pociągania do surowej odpowiedzialności za to? W dniu 4 bm. w nocy rabusie tacy napadli na ogród w Łątkach, ale kiedy na ich strzelały odpowiedziano wystrzałami, zbiegli!

Ujęcie bandyty. Policja białostocka ujęła niebezpiecznego bandytę Maksimowicza. Groził on śmiercią bratu swojemu, uczniemu policjantowi, za to, że go ścigał. Maksimowicza ujęto w chwili, kiedy w stanie nietrzeźwym pił żydówkę przy ulicy Pięknej.

Z okolicy.

Rabusie wlejący.

Prawie we wszystkich majątkach w pow. białostockim właściciele poczytują łaki i pastwi-

ska dworskie za swoje własności. Często w nocy wpędzają na łaki dworskie swoje konie i bydło, a gdy służba dworska rabusiów spędzić usiłuje, strzelają do niej z karabinów.

Pomiędzy innymi w ostatnich czasach najwięcej rabowano w ten sposób majątek Rafałowska. Z tej przyczyny komendant policji p. Kamala zarządził w tych dniach obławę w Rafałowie. Policja konna zastała w nocy na łące dworskiej kilkadziesiąt koni i krów.

Na widok policji, otaczającej dwór ze wszystkich stron, właściciele porzucili kilka karabinów rosyjskich.

Na rozkaz komendanta sprawdzono ze wsi właścicieli bydła, a pomiędzy nimi nawet sółtysa (wzorowy strażnik mienia prywatnego) i odprowadzono wszystkich do posterunku policyjnego w Zabłudowie, gdzie spisano odpowiedni protokół.

Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności za kradzież. Nadto zarząd majątku wytoczy im sprawę o straty w sumie pół miliona marek.

Karabiny porzucone policja zabrała.

W majątku Dolistowie niejaki Kozłowski strzelał do służby dworskiej, kiedy usiłowała spędzić z łaki jego bydło.

Z Sejn.

(Korespondencja własna).

Dn. 5-go bm., o g. 12 tej w nocy został zatrzymany przez posterunek policji w Sejnach wóz, na którym jechało czterech podejrzanym pijanych osobników. Podczas rewizji znaleziono na wozie worek amunicji karabinowej, wagi 70 funtów, kosztowne części uprząży wojskowej, oraz sporo ekwipunku skarbowego. Dochodzenie ustalono, że transport ten ekspedjowany był z Suwałk do strefy neutralnej przez sierżanta 41 p. p. niejakiego Szerejko, przy współudziale osób cywilnych, które aresztowano, powiadomiono dowództwo pułku o zastosowaniu środka zapobiegawczego względem Szerejki i sprawę przekazano żandarmerii.

Mieszkaniec powiatu sejneńskiego, Pachtuko Kazimierz, wyrokiem Sądu Okręgowego w Suwałkach został skazany w dniu 3 bm. na 4 miesiące więzienia za bezpodstawne oskarżenie urzędnika państwowego o łapownictwo.

Dn. 6-go b. m. Powiatowa Komenda policji w Sejnach została zainformowana wiadomością o strzelaninie na pograniczu polsko litewskim w odłuku Hławy Wolmera. W pół godziny przybył na miejsce niebezpieczeństwa Komendant powiatu z silną rezerwą policji, przyczem wyjaśnił się, że uzbrojona ludność litewska, sięgając przemytników granicznych, rozwinęła ogień karabinowy na stronę polską.

Dn. 6-go b. m. odbyło się przy Starostwie Sejneńskim licytacja koni, rewidykowanych przez rząd polski od Niemiec, transport przedstawiał dobrowolny, młody i rasowy materiał, na bywcy — właściciele zapytywali, dlaczego rząd polski nie oddał tych koni wojsku, a nie zlicyrował dla celów rolniczych tak licznych braków taborów wojskowych.

B. S.

Inteligent.

Był sobie polski inteligent. Od wczesnej młodości czytywał Słowackiego i Staszycaprzedwołał „Lud, Polska ludowa, Demokracja, Republika, Państwo, Armia, Skarb” i t. d. Wolał tak, wolał, aż go wsadzili zgola niepolitycznego do więzienia, jako „politycznego”.

Kiedy go wypuścili zaczął pisać na prawo i lewo, w broszurkach, tygodnikach i dziennikach, to co przedtem wolał. A więc: „Lud, Polska ludowa, demokracja i t. d.”

I oto zdarzyło się, iż „wybuchła Polska”.

Inteligent chudził przez dwa dni na rękach z radości, potem zmarszczył brwi i złapał po grzebacz, wybiegł na ulicę i rozbroił lejtnanta von Viatera.

Uzbroił się w jego szablę i spodefki, wykonypował sobie karabin, a mundur, sprawił za oszczędności — zrobione na żołdaku.

Tak „urycerzony” poszedł nad Dźwinę i tam zdarł buty i trochę zdrowia, ale za to dostał na Boże Narodzenie trzy papierosy, pół chustki do nosa i dwie skarpetki na lewą nogę, jedną złotą a drugą fioletową (przecież wszystko jedno, nie widać!).

Aż wreszcie zrobiono pobór i inteligent wrócił do cywila to znaczy zdjął naszywkę starszego żołnierza i orzelka na znak, jako teraz nie za Polskę będzie głodować, ino tak sobie... „prawie”.

Co robi biedny inteligent, który za młodu krzyczał: „Skarb, Armia, Demokracja!” kiedy zostało bez posady?

Taki polski inteligent kombinuje (bardzo rozumnie jak mu się zdaje) i decyduje: „Państwo potrzebuje inteligentnych pracowników, ja jestem inteligentnym — pójdę na urzędnika.”

Poszedł! Dostał pensji 4,900 mk. (słowo: cztery tysiące dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć marek polskich). Z pierwszej pensji cieszył się jak młody felietonista, któremu zamieszczą w kąciku humorystycznym — czterowiersz satyryczny, albo jak młoda mężatka, która... spodziewa się. Przyglądał się tysiącom, promieniał na widok Kościuszki i mówił polską marką!

Aż tu trzeba było kupić buty, a szewc był usposobienia artystycznego i pępdził, wyszedł więc inteligent ze sklepu bez butów, wrócił do domu i zamalował atamentem to, co było białe lub rude w lego obuwiu!

Do 13-go starczyło pensji i wielką biedą, ale już 16-go zjedzone były wszystkie deputaty, pensja wydana i został tylko bilet tramwajowy.

Tymczasem szewcy zrobili strejk, potem krawcy, potem kapelusznicy. I wziął inteligent pióro w rękę i z budżetu swego skreślił: obuwiu, ubranie, kapelusze.

I oto zastrejkiowali metalowcy i gazowalcy i tramwajarze i dorozkarze i apiekarze i murarze i inni robotarze. A inteligent stał i wykreślał budżetu coraz więcej pozycji.

Aż przyszedł czas, że inteligent zaczął sprzedawać bieleżnię żony i swój zegarek resztki mebli, a proletariusz — stróż kamieniczny patrzył na niego z coraz większą pogardą.

Zastrejkiowali wreszcie i lekarze, będący przecie także państwowymi funkcjonariuszami. Żądali tyle to dodatku, tyle pensji zasadniczej, tyle minimum i t. d.

Ale biedny inteligent, który zawsze krzyczał i pisał: „Lud, Państwo, Demokracja, Skarb”

1 t. & nie zrobił strejku, tylko napisał uprzejmie do rządu: „Szanowny Panie Rządzie! Mam tylko 4000 mk. (słownie cztery tysiące czterysta sześćdziesiąt dziewięć marek polskich) i kilka fenigów dodatków. Czy nie możnaby co dokończyć?”

Z uszanowaniem
„Polski Inteligent”

Rząd polski powiedział, że pomysł. Więc bi-dny polski inteligent też pomyślał i „zgodził się” na kelnera do kawiarza. Ale że za dokładnie liczył procent (z pomocą reguły trzech) więc go wyrzucił i teraz zabiera się do sprzedawania papierosów na ulicy.

Pocziwy polski inteligent pociesza się tem, że na pudełkach z papierosami jest orzeł polski, a papierosy nazywają się „Patria”, „Sarmatia” albo „Lechia”. Kto się interesuje lossem ginącego szybko gatunku „Inteligent polski” — wlieni porobić w najbliższych dniach zdjęcia kinematograficzne, bo według tej osobniki będzie można znaleźć jedynie w Puszczy Białowieskiej.

Tak to skazał sprawiedliwy Bóg polskiego inteligenta, że krzycał: „Lud, Demokracja i Skarb” i chciał służyć Państwu, a nie zajął się wywozem jaj albo innym pasieczkiem.

Ze nie został kinemato — foto — blago — wyciągato — fotografem, tylko... polskim inteligentem.

Taki już „naród” — nieprzemysłny.

Jante—li—gen—ty!

Pss.

KRONIKA EKONOMICZNA

Deputaty przędalnice i robotnicy. W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie min. aprowizacji o aprowizacji pracowników państwowych, na którego mocy deputaty pracowników państwowych wynoszą na miesiąc i osobę: mąki 8 kg., kaszy 60 dkg., cukru 60 dkg. Również ogłoszono rozporządzenie o deputatach robotniczych, ważne od 15 lipca do 30 września. Normy dodatkowe aprowizacji robotniczej wynoszą miesięcznie na pracującego: 8 kg. mąki, 60 dkg. kaszy i 60 dkg. cukru.

Wielka konferencja w Warszawie. W Warszawie wczoraj w sali ogłosił cedule cen, obowiązującą wszystkich członków Koła i Stowarzyszenia kupców win i towarów holenderskich.

Ciekawi jesteśmy, czy te podobne asilowania pomogą co...

Światowe światła kredytowe. Gdańskie czasopismo „Der Osten” donosi, że banki Lloyd’a zaprowadziły światowe bilety kredytowe na podstawie których właściciel ich będzie mógł w około 5000 miastach świata otrzymywać pieniądze. W skład krajów, w których listy powyższe będą miały swoje znaczenie, wchodzi państwa europejskie, Stany Zjednoczone,

państwa Ameryki południowej i najwzajemniejsze kolonie.

Przejazd przez Holandję. Według oficjalnego domiesławstwa rządu holenderskiego z dniem 6 b. m. zniesiono dla wszystkich obywateli państw obcych z wyjątkiem Rosji obowiązek specjalnej wizy władz holenderskich na przejazd przez Holandję.

Giełda.

WARSZAWA, 169 (tel. w.) Na dzisiejszej giełdzie notowano: Marki niemieckie 42, fnty szterl. 16.700, franki francuskie 329, dolary 4.590, korony austriackie 313.

Na czarnej giełdzie notowano: marki niemieckie 42, franki 532, dolary 4650, korony 570, funty szterl. 17.000, ruble szkie 25.000 (za 100), srebro 1.250, bilion srebrny ros. 550.

Osiągnięcie loterii.

WARSZAWA, 169 (tel. w.) Na dzisiejszym ciągnięciu 5 klasy Loterii Klasycznej główne wygrane padły: 80.000 na № 2.160, — 78.046 — 20.900 mk. № 1.055 i 32.9.6.

Rozkład jazdy

jadący pociągów osobowych od dnia 16 IX.

Odechoda z Białegostoku do Warszawy.
Poc. № 714 o godz. 2. 30, przychodzi do Warszawy Wil. o godz. 9 rano.
Kurierski № 702 odchodzi 7. 5, przychodzi do Warszawy Wil. 10-50 rano.
Poc. № 712 odchodzi 11. 5 przychodzi do Warszawy Gl. o godz. 6
Poc. № 752 odchodzi 10 35 przychodzi do Warszawy Wil. 7. 15 rano.

Do Ostrołęki.
Poc. № 758 odchodzi na Ostrołękę o godz. 7. 40 rano przychodzi do Ostrołęki o godz. 12 38.

Do Brześcia.
Poc. № 51 odchodzi na Brześć o godz. 10 45 w. przychodzi do Brześcia g. 8. 10.
Poc. № 52 odchodzi na Grajewo 7. 15, przychodzi Grajewo 11 45.

Do Baranowicz.
Poc. № 711 odchodzi o godz. 6 50 w. przychodzi Baranowice o go 7. 50 rano.

Na Łososze, Suwałki.
Poc. № 713 odchodzi 4. 40, przychodzi do Suwałk 1. 50 w pol.
Poc. № 751 odchodzi 8 rano, przychodzi do Łososzy o godz. 11. 20.

Przybywa do Białegostoku z Warszawy.
Poc. № 701 Kurierski przychodzi 0. 10
Poc. № 713 4 20, poc. № 751 o 7 rano, p. 711 o godz. 6. 30 w.

Z Ostrołęki.
Poc. № 750 przychodzi o godz. 1. 05 w nocy.

Z Brześcia.
Poc. № 52 przychodzi o godz. 7. 05 rano.

Z Grajewa.
Poc. № 51 przychodzi o godz. 9 w.

Z Baranowicz.
Poc. № 719 przychodzi o godz. 10. 45 rano.

Z Suwałk.
Poc. № 714 przychodzi o godz. 2. 30 w nocy.

Z Łososzy.
Poc. № 752 przychodzi o godz. 9. 40 wieczorem.

KINO

„MODERN”

Wytwórnia
„ELLEN RICHTER FILM”
BERLIN.

W roli tytułowej

Wszechświatowa gwiazda

ELLEN RICHTER

Dziś

I-szy obraz z serii naszych szlagierów sezonu 1921.

KSIĘŻNA WORONCOW

Wzruszający dramat życiowy w 6-ciu aktach na tle prawdziwego zdarzenia

Wspaniała wystawa.
Niepospolita treść.

Rzecz dzieje się częściowo w Rosji i Szwajcarii

Rada Okręgowych Towarzystw Rolniczych
WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO
poszukuje

kierownika biura i ilustratora Tow. Okręg.
w jednej osobie.

Wymagane teoretyczne i praktyczne wykształcenie rolnicze oraz znajomość organizacji rolniczych. Warunki do omówienia.

Oferty składać w biurze Rady Okr. Tow. Rolniczych Woj. Biał. w gmachu Seminarjum nauczycielskiego (pałac Branickich)

Dr. D. Kanel
Spec. chorób ocznych.
Przyjmuje od g. 11-12 do 1-2 i od 3-4 do 7-9 wiecz. Ul. Sierkiewicza 37. Piętro 3

DOKTOR 4
Aleksander Gorwicz
specjalista od chorób skórnych i weneryczn. powrócił w now. i. przyjeżdża ch. 10 i 14 B. Ul. LIPOWA 17.

Dr. M. Kanel
specjalista od chorób weneryczn. ch. 5 skórnych i u. 5 B. przyjeżdża ch. 12 i 5 B. do 12 i 12. Ul. Sierkiewicza 37 parter

KUPCY I ROLNICY

Najbardziej użytecznym możecie się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju towary tylko i jedynie na

na 1-szych międzynarodowych
Targach Wschodnich

we L W D W I E od 25. IX do 5. X 1921.

Legitymacje, uprawniające do uczestnictwa wydają:

w Warszawie

Związek Handl.-Przem.—Szpitalna 1.
„Rei i ma Polska”— Jasna 10.
„Komispol”— Kr. kowskie Przedm.
„Pol. k. Glob”— Świętokrzyska 32.

w Wilnie

„Kom. s. pol.—tagie łańska 8.
w Piasku.
„Polski Glob”
w Równem
„Polski Glob”

UWAGA Na Targach Wschodnich odbędzie się pierwszy międzynarodowy konkurs orkiestry i motorowej i demonstracje narzędzi i maszyn rolniczych.